Nr 156. Dnia 17 Lipca. Poniedziałek. Dnia 5 (17) Lipca 1876 r.

Prenumerata „Kurj. Warsz.“ wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie r. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 k. 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Aleksego Wyznawcy i Berty.
Jutro: S. Szymona z Lipna i Kam. W.
Sroda: S. Wincentego á Paulo
Czwartek: SS. Eliasza Proroka i Czesława.

Wschód słońca o godzinie 4 m. 0 | Długość dnia godzin 16 minut 11.
Zachód „ „ 8 „ 11 | Ubyło „ „ — „ 33.

Adres Redakcji „Kurjera Warszaws.“ PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. Zabłockiej.

Piątek: SS Daniela Pr. i Praksedy P.
Sobota: S. Marji Magdaleny.
Niedziela: S. Apolinarego Biskupa.
Poniedziałek: S. Krystyny Panny Męczen.

OGŁOSZENIA W SAMYM KURJERZE ALBO W DALSZYM CIĄGU TAKOWEGO OPŁACAJĄ SIĘ PO JEDNAKOWEJ CENIE.

— W kościele Ś-go Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, gdzie rozpoczął się w dniu wczorajszym odpust zupełny, trwać mający przez cały tydzień, z 40-togodzinnem w ostatnich trzech dniach oktawy Nabożeństwem, ku czci Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej, Wotywę odpustową odprawił JX. Golian vice-regens tutejszego seminarjum, Summę celebrował JX. Orłowski prefekt szkół rządowych, w czasie której kazanie miał JX. Michalski, wikarjusz parafji Ś-tej Trójcy na Solcu. Nieszpory odprawił JX. Kucharski, wikarjusz metropolitalny, wśród których duchowną naukę głosił JX. Gizaczyński.

— W kościele Panny Marji na Nowem-Mieście Odpust Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej rozpoczął się wczoraj dwoma solennemi Wotywami. Pierwszą odprawił JX. Zdzitowiecki, drugą JX. kanonik Bogdan, następnie Summę z wystawieniem celebrował JX. Dzieniakowski, a słowo Boże głosił JX. Zdzitowiecki. Licznie zebrany chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewał w czasie pierwszej Wotywy mszę kompozycji Krogulskiego Nr 8, w czasie drugiej, mszę komp. K. Studzińskiego, zaś w czasie Summy mszę komp. Führera; na Offertorium, solo sopran, modlitwę Ave-Maria Stela Procha, na Benedictus solo iclina aure tuum Moniuszki.

— W kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie w czasie Odpustu wczorajszego, również ku czci *Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej*, Summę celebrował JX. Urbanowicz, w czasie której słowo Boże w obec tłumnie zgromadzonych pobożnych głosił JX. Chryzolog Majewski. Podczas Nieszporów wygłosił Naukę duchowną JX. Grzegorz Grudziński.

— A i do kościoła Opieki Ś-go Józefa na Krak.-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, zgromadzili się licznie pobożni. Nabożeństwo bowiem w rzeczonej Świątyni odbywało się przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, które celebrował Nowo-wyświęcony Kapłan JX. Leopold Łyszkowski; a po skończonej Summie udzielał błogosławieństwo przez wkładanie rąk na głowy pobożnych.

— W kościele Archikatedralnym celebrował Summę JX. Borzewski kanonik Archikatedry, słowo zaś Boże głosił JX. Karpiński, wikarjusz kościoła Przemienienia Pańskiego.

— *Magistrat Miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym Lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu Kassy Lombardu w gmachu Ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) Września r. b., o godzinie 9-tej z rana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia, oraz dni następnych w tychże samych godzinach, do czasu zupełnego rozsprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości Dworskie.

Za kupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej do dnia 19 (31) Lipca r. b., wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) Sierpnia r. b. oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) Lipca r. b., fanty złote i srebrne nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3-go Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernią, po upływie zaś dnia 19 (31) Sierpnia r. b., wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie pomieszczono w Dzienniku Warszawskim, w gazetach: Polskiej, Warszawskiej i Policyjnej, oraz w Kurjerach Warszawskim i Codziennym, obok tego zaś poprzylepiane jest na rogach ulic.

P. o. Prezydenta Jenerał-Major *Starynkewicz.*
Naczelnik Kancellarji *Wiemann.*

—a— Społeczeństwo, owa wielka i wspaniale uorganizowana rodzina człowieczeństwa, nie samych zacnych tylko liczy obywateli. Nie rzadko spotkasz na drodze życia takich bliźnich, co nie posiadając świadomości złego lub dobrego, stają się podobni do zarażonej owcy w stadzie, co drwiąc z obowiązków sumienia i przepisów prawa, stają im na przekór przy lada sposobności.

Dla wyrodków takich społeczeństwo przygotowało mury więzienne. Ale cóż czynić z tymi, którym brak tego, co wpaja zasady ludzkie, którzy od dzieciństwa zamiast pacierza uczą się przekleństw, zamiast pracy, wprawiają się w środki targania się na cudzą własność? Szkoły kształcą umysły i serca normalne,— a tu wszystko znajduje się w stanie przewrotnym...

Dla takich dzieci więzienie jest zabójstwem moralnem, ludzkość więc założyła instytucje poprawy moralnej, gdzie serce i umysł wprowadza się na tory uczciwości, a nadto kształci się w rzemiośle i pracy produkcyjnej. Kraj nasz posiada dwie już takie instytucje: instytut moralnej poprawy dzieci w Mokotowie i towarzystwo osad rolnych i przytułków rzemieślniczych.

Pierwsza z tych instytucji znacznie jest starsza, lecz jako rozporządzająca szczuplejszemi środkami, nie mogła w dostatecznym stopniu rozwinąć swej działalności. Druga, jak wiadomo, rozpoczyna świetnie swą pracę.

Instytut moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, przyjmuje na wychowańców chłopców przyprowadzanych jedynie przez policję; towarzystwo osad wychowuje małoletnich skazanych jedynie wyrokiem sądowym;— krajowi więc naszemu brak trzeciej w tym rodzaju instytucji, któraby mając charakter poprawczy, wychowywała dzieci, nadesłane wprost z domu rodziców. Trzecią tę instytucję mogłaby zastąpić reforma instytutu mokotowskiego, o której oddawna już mówiono. Wprowadzenie wszelako każdej reformy warunkuje się środkami materjalnemi, na których niestety instytutowi zbywa. Baron Sam. Ant. Fraenkel, kurator instytutu, jest zarazem najczynniejszym jego dobroczyńcą. Ofiarność jednakże jednostki nie zastąpi ofiarności ogółu, do którego pomocy instytut ma prawo się odwoływać. Jeżeli dotychczas mało co słychać o ofiarach na ten cel, to wypływa to jedynie z małej aż dotąd popularności tego zakładu.

A jednakże instytut mokotowski na głębszą zasługuje uwagę. Publiczność nasza ma każdego roku sposobność przekonania się jeżeli nie już o rozwoju zakładu, to o sumiennej i uczciwej jego pracy. Sposobnością tą—są popisy doroczne w połowie mniej więcej lipca odbywane. Popis taki właśnie odbył się w sobotę, dnia 15 b. m., w obecności JW. Gubernatora Warszawskiego barona Medema, barona Fraenkla, kuratora instytutu, całego składu rady miejskiej dobroczynności publicznej, zarządu towarzystwa osad rolnych, przedstawicieli prassy i nielicznie zebranej publiczności.

Chłopcy, których instytut w ostatnim roku szkolnym liczył 47, oprócz nauki religji i moralności, prowadzonej przez zarządzającego zakładem księdza Bartłomiejewskiego, uczą się czytać i pisać po polsku i rosyjsku, arytmetyki, ogólnych wiadomości z geografji i nauk przyrodniczych, śpiewu chóralnego, a nadto jedwabnictwa. Oprócz tych przedmiotów ogólnych, obowiązujących każdego wychowańca, każdy z przebywających w zakładzie obiera sobie rzemiosło, któremu się poświęca. Na 47 więc uczniów, 9 uczy się wyplatania krzeseł, 12 ogrodnictwa, 16 krawiectwa, 9 szewctwa, oraz 1 z powodu idiotycznego stanu umysłu, zajętym jest przy kuchni instytutowej.

Wyroby wychowańców zasługują na rzetelną uwagę. Krzesła plecione nabywa fabryka mebli giętych, ubiór i obuwie służy dla wychowańców samych, a nadto szpitale Warszawskie posługują się temi wyrobami, — o pracy ogrodników świadczy pięknie utrzymywany ogród i grunta gospodarsko uprawiane około instytutu.

Dla ćwiczeń ciała wychowańcy uczą się gimnastyki i mustry. Nauczycielem zakładu na miejsce pana Za-

O TEATRZE.

Był to pokoik nie wielki w oficynie, w podwórzu, na Ś-to-Jerskiej ulicy, w miejscu, gdzie dziś już zbudowano duży dom... na spekulację.

Mieściła się tam podówczas „Warszawska Gazeta“, która przez długi czas na jednem i tem samem przetrwała miejscu.

Oficynka ta parterowa, na prawo od bramy, zajęta była po jednej stronie na drukarnię, po drugiej zaś na mieszkanie Antoniego Lesznowskiego ówczesnego Redaktora Gazety.

Lesznowski natenczas szczerze i wyłącznie prawie zajmował się teatrem, odżywiwszy tradycją *Iksów*, którzy w swoim czasie w „Gazecie Warszawskiej“ słynęli jako najkompetentniejsi recenzenci teatralni u nas.

Z wielkiem poczuciem artystycznem, chociaż nie zawsze popartem potrzebnem w każdym razie estetycznem wykształceniem, ze zdrowym rozsądkiem, który mu wskazywał zwykle nieomylnie to, co jest użytecznem dla sceny i to, co jej szkodę może przynieść, z łatwością pisarską i pewnym wdziękiem stylu, które w braku wszelkiego współzawodnictwa na tej drodze podwójnie u nas w swoim czasie popłacały, Lesznowski dzierżył berło krytyka teatralnego.

Oglądano się na niego, słuchano go, poważano jego zdanie.

A zdanie to zwykł był wypowiadać odważnie, bez uwzględniania postronnych okoliczności, namiętnie obstając przy swojem, nawet wówczas kiedy niezupełnie słuszność była po jego stronie.

. . . .

Owóż w tym pokoiku w mglisty i chłodny dzień jesienny z rana znajdowało się trzech ludzi.

Lesznowski siedział na wielkim czarnym fotelu, który służył mu do pracy i wypoczynku.

Odwrócony tyłem do pieca w którym wesoły palił się ogień, stał człowiek miernego wzrostu, o wyrazistych chociaż nacechowanych już pewnem znużeniem rysach.

Energiczny wyraz twarzy ozdobionej sutym wąsem całkiem prawie usta mu zakrywającym, sztywność w postawie, pewien nie dający się ściśle określić odśrodkowy ruch rąk miarkujący miarę oddalenia łokci od ciała, podniesienie w tył głowy jak gdyby przyzwyczajonej do opierania się na wysokim krawacie i niewygodnym długim zapiętym kołnierzu, zdradzały w tym człowieku dawnego żołnierza.

Ale czoło suto pokryte zmarszczkami, wzrok na pozór apatyczny ale przy pewnem ożywieniu w rozmowie tryskając iskrami jak gdyby z głębi ducha się dobywającemi, wielka wrażliwość malująca się na twarzy przechodzącej nagle i niespodzianie od wyrazu rozweselenia do tęsknej zadumy, wreszcie niezwykły sposób wyrażania spostrzeżeń zawsze trafnych często głębokich, które dziwiły interlokutora nie domyślającego się często kogo ma przed sobą, wskazywały myśliciela i poetę.

Był to Stanisław Bogusławski.

Trzecią osobą znajdującą się w pokoiku i przysłuchującą się uważnie rozmowie tych dwóch ludzi, z których każden w piśmiennictwie krajowem zajmował już wybitne, chociaż różne od siebie stanowisko, był ten który pisze te słowa, a który wówczas będąc studentem jeszcze, uważał sobie za wielki zaszczyt przypuszczenie do tego sanctum sanctorum.

. . . .

— Otóż widzisz Stasiu mówił Lesznowski nie znam tak leniwego człowieka jak ty.

— A to dla czego proszę mi powiedzieć?

— Bo posiadasz talent niezaprzeczony, dowcip wielki i samorodny co jest rzeczą rzadką u nas, a przytem dar spostrzegawczy, który stanowi pierwszy i główny przymiot komedjo-pisarza. Ale widać w tobie przy tem pewną opieszałość, wadę wspólną nam wszystkim, która niedozwala ci korzystać z pomysłów, i wytrąca ci pióro z ręki w chwilach właśnie takich w których ona najraźniejby może za nie ujęła. To się niegodzi.—Niewolno marnować darów Bożych. Bo można powiedzieć, że w tej chwili jesteś jedynym u nas pisarzem dramatycznym. Fredro umilkł, Korzeniowski siedzi gdzieś daleko i nie ma szczęścia do naszej sceny, a może do tych, którzy nią kierują, a ty dziecko teatru i stanowiący jego część składową, tak mało jednak piszesz, że zaledwie w kilka lat jakiś twój nowy utwór ukaże się na deskach scenicznych.

— Łatwo ci to mówić, odparł Bogusławski, i przy tych słowach wyraz jego twarzy swobodny i wesoły jak dotąd, ustąpił ponuremu prawie zamyśleniu. —

jewskiego, obecnego dyrektora osady „Studzieniec“, mianowany został pan Stanisław Kosiński i pomimo krótkiej, bo zaledwie paro-miesięcznej pracy, zdołał przygotować należycie swych wychowańców.

Najmłodszy z uczniów liczy lat 9, najstarszy lat 14; nie licząc dwóch idjotów, z których jeden ma lat 17, drugi zaś lat 30, wyjątkowo utrzymywanych, z powodu nieszczęśliwego stanu umysłu. Po ukończeniu nauk, wychowańcy oddają się do majstrów rzemieślniczych prywatnych, a więc instytut, przyjąwszy ulicznika, zdolnego do największych zbrodni, wydaje pracownika, który poznawszy swe przewinienie i nauczywszy się poprawy, zrozumiał, że jest człowiekiem — i że przed nim rozpościera się olbrzymi gościniec — pracy.

Popis zakończony został rozdaniem nagród i pochwał odznaczającym się w nauce i sprawowaniu uczniom.

Wiadomości Miejscowe.

= Sprzedaże dóbr zatwierdzonych w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem odbywać się nadal będą podług przepisów z dnia 28 czerwca (10 lipca) 1860 r., zmienionych i uzupełnionych postanowieniami wydanemi dnia 1 (13) czerwca r. b. Zmiany te, przystosowane do nowego sądownictwa, ogłosił nadeszły dziś „Goniec Urzęd.“ z dnia 1 (13) lipca.

= Na posadę docenta literatury rzymskiej w Cesarskim uniwersytecie warszawskim, wakującą po p. Cwietajewie, mianowany został 1 (13) b. m., kandydat fakultetu historyczno-filologicznego uniwersytetu petersburskiego, p. J. Jastrebow.

= Kurator okręgu naukowego warszawskiego zezwolił uczniom gimnazjów, progimnazjów i szkół realnych, chodzić w mundurach letnich, stosownie do warunków klimatu tutejszego, w ciągu trzech miesięcy letnich, od 1 (13) czerwca do 1 (13) września, pod warunkiem atoli, ażeby wolno było uczniom stosować się, co do chodzenia w tem ubraniu, do stanu ich zdrowia i do życzenia rodziców.

= Śmierć Fredry wywarła głębokie wrażenie w mieście naszem. Całe społeczeństwo odczuwa tę bolesną stratę.

Podobno w teatrze naszym dane być ma przedstawienie złożone z utworów wielkiego Komedjopisarza.

= „Dniewnik Warszawski“ w numerze 137 pomieszcza opis dystynktorjów, czyli znaków dla Sędziów gminnych i ławników a także znaków i mundurów dla woźnych Sądowych Okręgu Sądowego Warszawskiego. Znaki powyższe będą spiżowe z herbami i odpowiedniemi napisami; dla Sędziów gminnych prawiełowalne złocone; dla ławników okrągławe niezłocone, oba noszone na szyi na płaskich, oznaczonego kształtu łańcuchach z takiegoż materjału. Woźni nosić będą dystyntyktorja w kształcie tarcz otoczonych wstążką i przyszpilonych na wstążkach. Mundury i czapki czarne z ciemnozielonemi wykładami; spodnie szaraczkowe z ciemnozieloną wypustką.

= Sobotni wieczór w Dolinie Szwajcarskiej poświęcił p. Fliege Beethowenowi i oprócz innych utworów tego mistrza, wykonał słynną jego symfonję pastoralną, pełną sielskiego wdzięku i poezji, obok plastycznego niemal obrazowania.

Nieliczni niestety słuchacze, rozkoszowali się tym prawdziwym poematem dźwięków, w których mistrz zebrał wszystkie uczucia rozkołysanej duszy wśród woni skoszonych łąk, szmeru strumyka, świegotu ptasząt, ryku gromów i szalejącej burzy, co przepędzona ponad ziemią, odsłania jasne niebo hymnem dziękczynnych uczuć ludzkich powitane.

Wykonanie tego arcydzieła odznaczało się sumiennością, należną dziełom wielkiego kompozytora.

Podnieść musimy jeszcze wyborny duet na skrzypce i violonczellę, ułożony przez Leonharda i Servais'ego na fantazji z dzieł Beethowena, a odegrany z całą precyzją przez pp. Haasa i Schrödera. Obydwaj młodzi artyści powtórzyć musieli drugą część na żądanie publiczności.

Z wczorajszego programu, ułożonego z przystępniejszych utworów dla publiczności, szukającej w niedzielę rozrywki w Dolinie, odznaczała się koncertowa polka na trąbkę pod tyt.: „Le premier amour.“ Ten efektowny utwór kompozytora, którego najwidoczniej wyrażając się po warszawsku pierwsza miłość w... „trąbę puściła,“ odegrał p. Hugo Meyer con amore.

= „Niema z Portici“ pomnikowe dzieło Aubera doczekało się w sobotę wznowienia na scenie Teatru Letniego.

Zbyteczną byłoby iście rzeczą grzebanie w mistrzowskiej partycji wielkiego kompozytora. Wszak znamy ją czytelniku wszyscy doskonale, na pamięć prawie; nie raz już czarowały nas jej rzadkie wdzięki, nie raz oryginalność i dziarskość rytmu porywała nas i w prawdziwy wprawiała zachwyt.

Tu tylko zapewnić należy iż stary Auber zupełnie się... nie zestarzał smakując zarówno profanom jak i głębokim znawcom.

Jeden z mniej głębokich konesorów, którego los przy nas w Teatrze Letnim usadowił, pozwalał sobie każdy prawie takt partycji przybijać stęplem swej krytyki. Nie myślimy się z nim wszakże sprzeczać, zdanie jego bowiem nie tyle słuszne ile napuszone i bardzo „dzisiejsze“ nie osłabi wrażenia z partycji odniesionego a Auberowi—dalibóg—nie zaszkodzi.

Mistrz stary spać będzie spokojnie pod głazem ręką wdzięcznych rodaków i wielbicieli ustawionym.

Co do zarzutu wprowadzenia osoby niemej do opery, opowiemy domorosłemu krytykowi i wszelkim innym historyjkę przez Hanslika odgrzebaną.

Fenella miała zrazu śpiewać podobnie jak i inne osoby opery. Gdy się jednak okazało, że tej nader silnej partji żadna z współczesnych śpiewaczek sprostaćby nie mogła, oddano ją tancerce pannie Noblet, odznaczającej się genialną mimiką. Fenella zamilkła.

Wracając do sobotniego wykonania oddać musimy sprawiedliwość p. Cieślewskiemu, w którego śpiewie znać było rzeczywistą pracę i staranność. Nie godzilibyśmy się tylko na barkarolę drugiego aktu, odśpiewaną z mniejszem życiem. Uroczy ten numer wypadł może najbardziej blado i nie sprawił oczekiwanego wrażenia. Arja w akcie trzecim była sumiennie wystudjowaną równie jak i gra w ostatniej odsłonie.

Wiele werwy miał p. Wasilewski, jako druh Mazzaniella. Śpiewka w ostatnim akcie błyszczała brawurą i krewkością. Panowie Kwieciński, któremu życzymy jak najrychlejszej emancypacji z nieszczęsnego *tremolando*—Siwicki jako też pani Dowiakowska, mająca tu do pokonania mnóstwo koloraturowych trudności, dopełniali w sposób uznania godny całości.

„Niemą“ odtańczyła panna Eifler, tancerka z wdziękiem i przyjemną mimiką, której wszakże nieraz brak siły i ognia.

Na poklask zasłużyły sobie chóry tak stojące zwykle z prawej strony sceny jak i te którym z lewej stać dano. Między naszą płcią włoską żeńską i męzką panowała w sobotę rzadka zgoda. Sprawcą jej zasłużonym p. Meller.

Tarantella, bolera, wezuwiusz kipiący lawą, — wszystko zlewało się harmonijnie i zapewniło operze dziesiątki powtórzeń.

= Z Römerbad donoszą nam, iż tamże w ubiegłym tygodniu, zmarł w 42gim roku życia Xiążę Paweł Sanguszko.

= W dniu wczorajszym przypadała rocznica założenia miasteczka Mariensztad pod Warszawą dokonanego w dniu 16 Lipca 1762 r. Eustachy i Marja z Kątskich Potoccy wolnością obdarowali Marjensztadt co August III potwierdził. Miejscowość ta miała swego burmistrza, ławników, i rządziła się prawami Chełmskiemi. Dom Nr 2629 sukcesorów Sobockich był ratuszem tej jurydyki stanowiącej część Warszawy ku Wiśle pomiędzy kościołem Ś-tej Anny a nowym zjazdem.

= W dniu 11 lipca r. b. umarł w m. Płocku, Szymon Powichrowski, b. Naczelnik w Rządzie Gubernjalnym Płockim.

= Początek zabaw kwiatowych połączonych z muzyką i loterją sięga roku 1850, albowiem w d. 17 Lipca tego roku poraz pierwszy urządzoną została taka zabawa w Ogrodzie Saskim.

= Premjowana na konkursie warszawskim komedja Sewera „Pojedynek szlachetnych“ tłomaczoną jest równocześnie na język francuzki i angielski. Pierwszego przekładu podjął się p. Józef Baranowski, drugiego p. A. Westmacott.

= W tych dniach dzieci z ochronki imienia Jachowicza w liczbie 180 użyły letniej przejażdżki z Warszawy do Mieni pod Mińskim.

Kolej Terespolska nie tylko że wszystkim dzieciom udzieliła bezpłatny przejazd, ale nadto dla skrócenia gromadce tej pasażerów, drogi, pociąg na przeciw Mieni został na chwilę zatrzymany.

W piątek zeszły dzieci uszczęśliwione czterodniowem bujaniem na wolnem powietrzu powróciły zdrowe i wesołe a wszystko stało się dzięki staraniu pana Juszczyka opiekuna rzeczonej ochronki.

Byłoby do życzenia aby i inne tego rodzaju zakłady urządzały dla swoich wychowańców wycieczki letnie.

= Korespondent nasz wystawy Filadelfijskiej stanął na lądzie dnia 27-go z. m. List więc jego spodziewany jest w tych dniach.

= Z listu prywatnego dowiadujemy się, iż w dniu 28 z. m. cesarz brazylijski zwiedzając oddział druków na wystawie Filadelfijskiej zatrzymał się dłużej przed okazami firmy ungrowskiej, wyrażając się o nich bardzo pochlebnie.

= Dwie powieści dla dzieci panny Monniot „Niepoprawne Ninie“ i „Karolina Delmont“ czyli „Młoda kaleka“, zostały przełożone na język polski przez Anielę B. i niezadługo ukażą się w druku.

= Powracający z Cieplic Czeskich opowiadają, iż w r. b. w pierwszym kuracyjnym sezonie, było mniej o 600 osób jak lat zeszłych.

= W osieroconym Antokolu pan Grabiński założył filję swego towarzystwa z zamiarem dawania dwa razy na tydzień przedstawień scenicznych.

W pierwszym więc wczoraj występie w tej miescowości towarzystwa alkazarowego, tłumnie zebraną z obydwóch stron Wisły publiczność, pan Grabiński przyjął Bukietem dramatycznym, który złożyły panie: Wierzbicka i Stępowska, panny Solska i Zaczkiewicz,

---

Łatwo ci to mówić, ale pisz tu. Po prawdzie jakże jest szczupłe kółko, w którem u nas wolno krążyć komedjo-pisarzowi? Nie dotykaj tego bo parzy, ani też owego, bo się nie godzi. Ze wszystkich stron mnóstwo względów i względzików. Jesteśmy w jakiejś epoce przejściowej.

Społeczeństwo nasze traci barwy, któremi się dawniej odznaczało, a nabiera nowych nieokreślonych jeszcze i nie ujętych dla spostrzegacza. Trochę naleciałości zagranicznych, trochę włamania się do potrzeb narzuconych przez wymagania chwili obecnej, trochę zamieszania spowodowanego powstawaniem nowych żywiołów a usuwaniem się na drugi plan dawnych. Wszystko to wierzaj mi, nieszczególny plon dla komedjo-pisarza. — A dodaj do tego, ciągnął dalej z westchnieniem, zwykłe trudności, jakich doświadczają komedjo-pisarze z zarządami teatrów, i wymaganiami samychże artystów, trudności, których ja nawet, chociaż kolega tych panów i towarzysz ich pracy, przełamać nie mogę, to zaledwie będziesz miał wyobrażenie o szkopułach, o które co krok potykać się trzeba w moim nieszczęsnym zawodzie.

— Przesada, bratku przesada, odpowiedział Lesznowski. Trudności, szkopuły, przeszkody, to zwykła ekskuza leniuchów. A zresztą nie chcesz albo nie możesz korzystać z żywiołów jakie ci obecna chwila nastręcza, to rób tak jak Fredro.—On pod tym względem nie ogląda się tak bardzo i jak nie może pisać o tem co jest to pisze o tem co było. A przecież umiał patrzeć, widział nie dziw więc że wszystko co wychodzi z pod jego pióra żywotnem jest i tryska życiem. I ty mógłbyś to samo uczynić.

— Fredrze łatwiej...

— No a ty?... cóż znowu! Jeżeli się teraz odosobniasz toś przecie żył dawniej pomiędzy ludźmi. Znasz niektóre rzeczy i nikt lepiej ich i nie zna jak ty. Ot niedalej szukając stan wojskowy, który tak polubiłeś całym sercem, i w którym tak długi czas przebyłeś. Czemu nie czerpać z tego obfitego źródła. Toć jeszcze lepsze od wszystkich bab romantycznych, przytępionych lowlasów i jawnych głupców, którzy dzisiaj na pierwszy plan wychodzą, a z któremi doprawdy nie wiedzieć co robić. To pisz bo znasz, a po tobie chyba już nie wielu będzie takich, którzy by poradzić mogli temu trudnemu zadaniu. Znikną sami ludzi a wraz i wspomnienie o nich. Będziesz pisał z miłością i prawdą, inni każą mi w swoje fikcje wierzyć, a prawda zawsze lepsza od fikcji, choćby w najutalentowańszych głowach wylęgłych. Patrz jak „Damy i Huzary“ udały się Fredrze, czyżbyś nie potrafił tego samego? No dalej, weź się do dzieła, a ręczę ci, że dobrze pójdzie.

— Masz słuszność—odrzekł Bogusławski—sprobuję. Trudno mi to jednak będzie. Ale niechże będzie jak ty mówisz, sprobuję pisać, może się uda.

I zwiesił głowę na piersi.

Taka była geneza „Opieki wojskowej.“

. . . .

Po trzydziestu leciech, sztuka ta przyjęta niegdyś z wielkiem powodzeniem, następnie wznawiana po kilkakrotnie powróciła znowuż na deski sceniczne.

Odegrano ją w dniu wczorajszym w teatrze letnim.

Z żywem zajęciem oglądała znowuż publiczność te marsowe postacie, których zewnętrzną tradycję Bogusławski, complex rei, umiał tak wiernie odtworzyć.

Zestarzało się tło, alluzje, sam wątek sztuki. Chwilowe przejścia, z których utalentowany komedjo-pisarz tak zręcznie korzystać umiał na dobie, już nie potrafią budzić tego wrażenia, które współczesnym serdeczny śmiech na usta wywoływało. Nie możemy niestety roznamiętniać się obecnie przeciwko Żydowi wiecznemu tułaczowi, historja Dżalmy księcia indyjskiego, który w swoim czasie tyle budził zwolenniczek pomiędzy wielbicielkami romansów francuzkich obcą jest niestety dla nas, przesada w ubraniu inny nabrała kierunek a nawet złota młodzież inaczej wygląda od zaśniedziałych dandysów ówczesnych. Zawsze jednak zacny kapitan, dwaj porucznicy Letkiewicz i Krzykalski, oraz stary wiarus lubujący się w szpagatówce, pomimo swoich komicznych nieraz oryginalności, budzą sympatyczne struny naszego serca.

A z pewnością nie znajdzie się już taki pomiędzy nami, którýby te postacie potrafił wystawić na scenie w całej ich życiowej prawdzie. Więc pomimo wad akcji która nie zawsze biegnie równym chodem, długo-

oraz panowie: Grabiński Sokolnicki, Filleborn i Kwieciński.

Pomijając ocenę przy biorących udział w przedstawieniu artystów, oraz jako znanych z występów w Alcazarze, powtóre że i spektakl zawierał rzeczy znane cenione, a nawet... i przecenione, zaznaczamy tylko, że oklaski i częste nawoływanie *bisów*, wymownie świadczyły o zadowoleniu zebranych widzów.

= Podobno w testamencie Dra Hirszfelda, znajdują się trzy stypendja mające nosić imie zapisodawcy, dla trzech biednych studentów medycyny bez różnicy wyznań, uczęszczających do Uniwersytetu Warszawskiego.

= „L'Indépendance Belge" donosi, że pan Mieczysław Epstein, konsul jeneralny belgijski w Warszawie, wraz z małżonką, zostali zaszczyceni audyencją Ich Królewskich Mości króla i królowej Belgów w dniu 10 b. m.

= W sobotę jeszcze otrzymaliśmy wiadomość o smutnym wypadku śmierci, zaszłym za granicą, który dotknął jedną z tutejszych rodzin; powstrzymaliśmy się z doniesieniem o tem ze względu, że wypadek ten przedstawiał się nam wątpliwym. Dziś możemy już z pewnego źródła potwierdzić rzeczywistość tej bolesnej wiadomości.

= W dniu 4 b. m., o godzinie 12 w południe, we wsi Dębsk, w powiecie Mławskim, wybuchnął pożar, który pochłonął 50 zabudowań. Ratunek nie mógł być spiesznym ani skutecznym, gdyż cała ludność męzka tej wsi była na jarmarku w m. Mławie.

= Ciało Jana Martina, terminatora fryzjerskiego, który dnia 9 b. m. utonął, wynaleziono.

= Onegdaj około godziny ósmej wieczorem przy ulicy Wiślanej na Pradze pod Nr. 122 w domu P. Dalewczyńskiego, w parterowej oficynie zapaliła się ściana dotykająca do komina—udali się tu natychmiast topornicy z oddziału Pragskiego, lecz ogień zastali już ugaszony przez mieszkańców. W zabudowaniu żadnych strat nie było.

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Bezimiennie kop. 30 — J. F. kop. 50 za nie zjedzone zrazy w Restauracji przy ulicy Trębackiej dla biednych do uznania Redakcji — M. Ż. rs. 2 dla pogorzelców. Z rs. 1 dla najbiedniejszych.

☞ Wczoraj o godzinie 6-tej z południa w kościele Ś-go Krzyża pobłogosławiony został przez J. Ks. St. Niewiarowskiego, Wikarjusza kościoła parafialnego na Pradze w assystencji J. Ks. Marmo miejscowego Kapłana, związek małżeński zawarty pomiędzy **Józefem Tarczyńskim** Profesorem Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego synem Kazimierza i Agnieszki nieżyjących małżonków Tarczyńskich, a panną **Bronisławą Bobińską**, córką Naczelnika tutejszego Pocztamtu Antoniego i Wiktorji z Chachólskich mał. Bobińskich. Do ołtarza pannę młodą prowadził jej brat Jan Bobiński i brat narzeczonego Hipolit Tarczyński, a pana młodego panna Leokadja v. Lohman i siostra panny młodej Czesława Bobińska. Po zaślubieniu zaś odprowadzali: pannę młodą Rzecz. Rad. Stanu Stenger i Pułkownik inżynierji Aleksander Woroncow-Weliaminów,—pana młodego, babka panny młodej Helena Chachólska i wujenka Karolina Chachólska. Życzliwi młodej parze członkowie opery i uczniowie konserwatorjum wykonali w kościele „Veni creator" Sandmana i na zakończenie obrzędu „Marsz weselny" Małgockiego. Orszak ślubny udał się następnie do domu rodziców nowo zaślubionej, gdzie ze szczerą gościnnością podejmowany, podzielał do późna tę weselną uroczystość. Wśród uczty jeden z obecnych, toast wzniesiony za pomyślność zaślubionych zakończył temi słowy:

Żyjcie w nadziei, wierze, miłości,
Niech cnota zdobi mieszkania próg,
Bo szczęście, pokój, zawsze tam goście
Gdzie w sercach małżeństw, *miłość i Bóg!*

† Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Kamilli z Skarzyńskich **Grabowskiej**, odbędzie się o godzinie 8ej zrana, Nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie; na które rodzina zaprasza. —12,218—

† Jutro, jako w szóstą bolesną rocznicę ś. p. Maksymiljana **Sawickiego**, b. artysty dramatycznego, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9ej z rana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; na które pozostała żona wraz z matką i z bratem zmarłego, zaprasza Krewnych, Kolegów i Przyjaciół.

† Jutro, odprawione zostanie Nabożeństwo w kościele Śgo Krzyża, o godzinie 9ej z rana, za dusze ś. p. Edwarda i Antoniego **Stolpe**; na które wdowa, Krewnych i Przyjaciół zaprasza. —12,115—

† Jutro, to jest we wtorek, w kościele dolnym WW. Świętych na Grzybowie, o godzinie 9tej z rana, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszki z Rozwadowskich **Miazio**; na które pozostały mąż, Rodzinę i Przyjaciół uprzejmie zaprasza. —12,277—

† W środę d. 19 b. m., o godz: 10tej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji z Braunów **Cichockiej**, oraz poświęcenie grobu i pomnika, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zmarłej, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —12,275—

† Ś. p. **Antoni Wyrzykowski**, Dymisjonowany Sztabs-Kapitan Apszerońskiego pułku piechoty — przeżywszy lat 64 w dniu 3 (15) b. m. przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z synami i córką zapraszają Przyjaciół i Znajomych na żałobne Nabożeństwo w dniu jutrzejszym o godzinie 9tej w kaplicy Szpitala Ujazdowskiego odbyć się mające a następnie o godzinie 1 z południa na wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy na cmentarz Powązkowski.

† W dniu wczorajszym, to jest dnia 16 Lipca r. b. podobało się Bogu powiększyć grono Aniołków.— Zmarła przeżywszy zaledwie miesięcy siedm Lodzia **Winkler**, z Małżonków Michała i Apolonji Winkler ze Stocków. — Eksportacja zwłok na Cmentarz Powązkowski odbędzie się z domu w dniu jutrzejszym o godzinie 7-mej wieczorem przy ulicy Leszno Nr 8.—Nieutuleni w żalu Rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —12292—

† Doszła nas wiadomość, że w Gubernji Kowieńskiej miéście Pozwolu, w dniu wczorajszym życie zakończyła Aniela z Carré **Dudrewicz**, żona tutejszego Doktora medycyny. —12,268—

† W dniu 15 b. m. powiększył grono aniołków 13to-miesięczny Władzio **Karasowski**, jedyny synek Aleksandra i Anieli z Jurczewskich. Exportacja dziś z ulicy Sto-Jańskiej z domu Nr 3, o godzinie 5tej po południu. —12,271—

† W ogłoszonem w dniu onegdajszym Nabożeństwie żałobnem za spokój duszy ś. p. **Józefa Stankiewicza**—wydrukowano mylnie *Standziewicza*—co się niniejszem prostuje.

† Pozostała rodzina po ś. p. Auguście **Diehlu**, składa niniejszem podziękowanie wszystkim uczestniczącym przy wyprowadzeniu zwłok jego, jak również Najprzewielebniejszemu JXiędzu Superintendentowi Spleszyńskiemu za słowa pociechy w kościele i na cmentarzu.

— Dnia 5go b. m. i r., w Kisingen, umarła Julja z Landstejnów **Bauman**, żona kupca i obywatela tutejszego.

Wiadomości Polityczne.

Na widowni wojennej.

Ważniejszem od kwestji zwycięztwa ostatecznego między wojującymi na półwyspie Bałkańskim jest pytanie: jak się Europa do wojujących ustosunkuje, czy które z mocarstw zechce interweniować i co na to powiedzą mocarstwa inne? Zjazd Reichstadzki miał właśnie na to pytanie odpowiedzieć, i o ile dotychczas poznać było można, rzeczywiście odpowiedział. Nie tylko depesze i artykuły dziennikarskie, ale już ministrowie sami bezpośrednio zapewniają, że w Reichstadzie postanowiono nie wdawać się w wojnę, to jest przyjęto politykę nieinterwencji, zalecając ją Europie całej. Jakoż mamy dziś doniesienia, że wyniki narad reichstadzkich zostały zakomunikowane przez oba mocarstwa działające wszystkim innym, które prawo międzynarodowe stanowione do zajmowania się losem Turcji nie tylko upoważnia ale i zobowiązuje. Postanowiono do czasu zostawić wypadki wojenne własnemu biegowi, nie oznaczono wszakże terminu nowego porozumienia się i możliwej zmiany w postanowieniach; to tylko ma być niewzruszenie pewnem, że cokolwiekby dwa mocarstwa przedsięwzięły, wszystko dokona się z wiedzą Europy i po zasięgnięciu jej rady. Takie postanowienia zabezpieczające pokój nie mogły się niepodobać rządom zachodnim; można też najzupełniej wierzyć temu, że okólniki dwóch mocarstw działających o zjeździe reichstadzkim doznały jaknajlepszego przyjęcia tak w Berlinie jak i na Zachodzie. Francja potrzebująca jeszcze wytchnienia i spokoju, którybyjej sił przysporzył, Anglja raba obronić Turcję bez dobycia oręża, Włochy którym się nie chce wielko-mocarstwowość opłacać milionami, Niemcy wreszcie, dla których zawierucha każda jest o tyle niedogodną, że w niej nicby zyskać nie mogli, a tego co mają bronić musieli — przypuszczamy, że Prussy syte są już Niemiec i żywiołu niemieckiego — wszystkie te mocarstwa znalazły w postanowieniach zjazdu reichstadzkiego to, czego pragnęły.

Najpierwszem wyznaniem ministerjalnem dotyczącem Wschodu, była odpowiedź ministra spr. zagr. we Włoszech Melegarego, udzielona na zapytanie Mamianiego. Pan Melegari, pierwszy z ministrów europejskich, oświadczył wszem w obec, że na zjeździe reichstadzkim postanowiono nie wdawać się w wojnę. Włochy radę są temu i trzymać się będą w dalszem postępowaniu tych linji wytycznych, jakie im daje traktat paryzki. Zajmującem jest oświadczenie, że dążnością mocarstw będzie takie pokierowanie (dyplomatyczne) wypadków, gdy chwila właściwa nadejdzie, aby wypadki te wyjść mogły na jak największy pożytek obu stron zwaśnionych. Podobne oświadczenie złożył książę Decazes w Izbie deputowanych w Wersalu, dnia 13 b. m., gdy odpowiadał na interpellację p. Ludwika Blanca o politykę względem Wschodu. Minister w odpowiedzi uchylił przedewszystkiem z pod rozpraw kwestję sprzymierzenia się Francji z tem lub owem mocarstwem. Izba sama chyba nie podejrzewa rządu, aby chciał czynnie w wojnie wystąpić.

ści scen niektórych, i niekonsekwentności zbiorowych oświadczyn, które już w granicę farsy schodzą, przebaczamy autorowi takie zboczenia.

I wdzięczni jesteśmy Bogusławskiemu za jedno jeszcze żywe wspomnienie, które od czasu do czasu wprowadzone na scenę, odżywia myśl, rozpogadza czoła, a na usta sprowadza zdrowy uśmiech, nie każący oblicza szesnastoletniej nawet dziewicy.

. . . .

Sztuka w ogóle graną była dobrze, przez niektórych wybornie.

Pan Stolpe w roli kapitana odżywił tradycję którą mało kto już wraz z nim na scenie naszej posiada. Grał z prawdą i humorem wielkim, jak gdyby jednym zamachem strząsnąwszy lat trzydzieści, czuł obok siebie Bogusławskiego, który w roli Krzykalskiego tak dzielnie sam dopomagał do powodzenia własnej sztuki.

Przeparadnym Letkiewiczem był pan Rapacki. Zkąd czerpał wzór, trudno wypowiedzieć, ale w przedstawiany przez siebie charakter wlał tyle życia, tyle barwności, tyle rodzimego humoru, że on sam jeden starczyłby na ożywienie całej komedji, gdyby sztuka potrzebowała tego.

Widzieliśmy rolę Letkiewicza odegraną inaczej, lepiej nigdy.

W dobrej i starannej grze pana Ostrowskiego (porucznik Krzykalski) czuć się daje brak pewien. Nie wiemy jak to określić. Jest tam wojskowy, jest i Krzykalski, ale za mało widzimy miejscowego żywiołu, który tak dzielnie maluje się w grze panów Stolpego i Rapackiego. Krzykliwy szlachcic w panu Ostrowskim zatarł porucznika.

Dobry był p. Prażmowski w roli Bronisława, a pan Grubiński starał się komiczną postać spekulanta na bogate małżeństwo oddać z właściwą charakterystyką.

Obowiązek odtworzenia dwóch ról niewieścich w tej sztuce spadł na panie Mazurowskie matkę i córkę. Pierwsza wyborna, zawsze w rolach starych panien, i tym razem nie zaprzeczyła ustalonej już swojej scenicznej reputacji, druga trochę bladą i grzeszącą niezupełną konsekwentnością rolę, starała się przyzwoicie ożywić.

. . . .

Występ panny Deryng w „Akrobacie" odsłonił nam nową stronę talentu młodej artystki.

Widocznie zakres tego talentu dalej sięga niżeliśmy zrazu sądzili. Tym razem nawet znikły owe drobne usterki ogłady salonowej, które niektórym zdawało się w „Pannie de la Seiglière" zauważyć, a wystąpiła artystka trzymająca się ściśle i konsekwentnie w ramach przez wyższą komedję zakreślonych. Dziwi nas nawet w tak młodym wieku, i przy koniecznym braku wytrawnego scenicznego doświadczenia, utrzymanie stosownej miary, nawet w ustępach, w których komedja rwie się do dramatu. Gra panny Deryng była zaokrąglona, pełna, konsekwentna. Nie zaszkodziłoby wszakże artystce uważać od chwili do chwili na drobne zboczenia, zwłaszcza w chodzie, który u niej w chwilach silnego wrażenia w bieg się przemienia.

Biegnąć można i trzeba często, zwłaszcza kiedy się mamy dowiedzieć o swoim losie od kochanka, który za drzwiami wyczekuje mężowskiego wyroku, ale pamiętać należy, że bieg w takich razach bywa szkopułem scenicznym, który potrzeba należycie wypróbować.

Za to artystka wcale dobrze chodzi, więc jak zechce to i biegnąć potrafi bo znamy przecie dobrze wiersz:

W pierw aniżeli biegać, nauczcie się chodzić.

W ogóle nader sympatyczne wrażenie jakiego panna Deryng doznała od publiczności, powinno być dla niej zachętą do dalszych na tej drodze (nie koniecznie już biegania) postępów. Posiada ona wielki skarb młodości i talentu, a szafując oględnie temi bogactwami, i nie marnując ich nadaremnie, może dójść daleko.

Rola męża w tej sztuce należy do najlepszych kreacji pana Leszczyńskiego. Gdybyż utalentowany artysta potrafił zawsze jak tutaj równą miarę utrzymać, pospieszylibyśmy z radością taką jak dzisiaj oddać należną sprawiedliwość jego usiłowaniom.

„Francja okupiła drogo—wojnę z r. 1870/1—prawo zajmowania się jedynie wewnętrznemi swemi sprawami. Odsuwać się jednak od udziału w dyplomatycznych działaniach Francja nie może i nie powinna. Przyjąwszy za zasadę bezwzględną, nieinterwencję, znosi się ona teraz w duchu tej zasady z innemi mocarstwami. Z polityki nieinterwencji wynika:

1°) umiejscowienie wojny, 2°) możność przecięcia jej z pożytkiem nawet dla tych którzy ją nierozważnie podjęli. Ogłoszenia korespondencji dyplomatycznej Decazes odmówił: mogłoby to narazić i rząd i izbę na przykrość. Oświadczenia ministra przyjęto z wielkiem zadowoleniem.

Najważniejsze, najbardziej zajmujące wyznanie wyszło z ust ministra spraw zagranicznych królowej Wiktorji, hr. Derby w d. 14 b. m. Wiadomo, że opozycja w parlamencie od dawnego już czasu przypuszcza szturm do sekretarza stanu, chcąc zeń wydobyć formalne zobowiązanie, że się w wojnę uwikłać nieda. Hr. Derby przyrzekł już był opozycji złożenie dokumentów dyplomatycznych w ciągu bieżącego tygodnia. Ale stronnicy pokoju nie czekali na to złożenie i mające się zeń wywiązać rozprawy w parlamencie i w piątek wysłali do kierownika polityki zagranicznej Anglji dwie deputacje, z których jedną prowadził John Bright, wielka powaga w Anglji, rzec można najpierwszy z żyjących dziś polityków szkoły manczesterskiej, tej, która głosi na każdym kroku i w każdej chwili zasadę, iż Anglja żyć powinna dla Anglji, czyli zajmować się przedewszystkiem własnym dobrobytem i więcej na wewnątrz niż na zewnątrz rozum swój i potęgę państwową zwracać. Żałujemy, że brak miejsca niepozwala nam przytoczyć całej mowy Derbego w brzmieniu podanem przez agencję telegraficzną Wolffa: rzadko kiedy z podobną jasnością i szczerością zdarza się ministrom uspakajać obawy powszechności, któremi rządzą, rzadko kiedy widzieć można powagę urzędową, coby porzucając sztywność od urzędowości nieodłączną z taką swobodu myśli i odwagą moralną politykę całej Europy roztrząsała. Angielski rozum stanu raz tu jeszcze objawił się nie w wykwintnej formie krasomówczej, ale w porządnej logicznej treści, co jak zwarty batalion rusza na tłum domysłów, oczekiwań i wątpliwości, aby go rozbić i rozproszyć.

Lord Derby z góry zobowiązał się dochować polityki nieinterwencji. „Jeżeli od tej polityki odstąpi, to jedynie dla położenia kresu wojnie, i wespół z innemi mocarstwami. Anglja dlatego nie poparła memorandum berlińskiego, że przewidywała jego bezskuteczność i ani Porta ani powstańcy nie byliby nań przystali. Memorandum było kompromisem między mocarstwami, które jakkolwiek chciały iść ręka w rękę, nie zgadzały się jednak ze sobą rzeczywiście. Anglja mniemała, że memorandum doprowadzi tylko do nieporozumień.“

„Wysłanie floty (angielskiej) pod Besika nastąpiło w skutek postanowień powziętych pierwiastkowo nie w Londynie, ale w Konstantynopolu. Posłowie tameczni wyrazili potrzebę podobnego kroku. Derby przyjmuje za wysłanie floty odpowiedzialność na siebie, ale przypomina, że dokonało się ono w porozumieniu z innemi mocarstwami. Krok ten obudził niepotrzebne obawy.

„Trudno wyrokować o przyszłości“— ale lord mniema, że wielce nieprawdopodobnem jest wybuch ogólnej wojny europejskiej. „Nie widzę punktu, z któregoby się wybuch miał począć“—mówi Derby. Mówiąc o mocarstwach zagranicznych, mówić należy z ostrożnością, niemniej jednak lord mówić będzie osobno o każdem z głównych mocarstw. Zdaniem jego Francja i Włochy z powodów finansowych i innych nie mogą nic takiego przedsięwziąć, coby pokój ogólny zmąciło. Rząd a zdaje się, że i lud niemiecki bezpośrednio w sprawach wschodu zainteresowanym nie jest i tak jeden jak drugi mniej od innych sprawami wschodu się zajmuje. Udział ich występuje o tyle, o ileby wypadki dokonywające się na wschodzie, wywołać mogły zawikłania w innych stronach (po stronie Francji przedewszystkiem. *P. R.*).

Pozostają Anglja, Austrja i Rossja.

Co się Anglii tycze, to niema nikogo w tym kraju, ktoby wojny europejskiej nie uważał za największe nieszczęście. Austrja znajduje się w położeniu szczególnem i ma do czynienia z trudnościami szczególnemi. Systemat dualistyczny sprzeciwia się polityce napastniczej, zaczepnej. Austrja mieści w swym składzie liczne a różnorodne narodowości, których wzburzenie równie niebezpiecznem dla niej jak i dla Turcji być musi. Można więc napewne powiedzieć, że Austrja z pobudek własnego interesu, jeżeli już nie z innych, nie naruszy spokoju. A Rossja? W wielkiej części narodu rossyjskiego istnieją silne sympatje dla powstańców w Turcji. Istnieje nawet szeroko—rozparte stronnictwo, które pragnie ufundowania potężnego wpływowego państwa słowiańskiego pod sterem Rossji. Ale zachodzi różnica pomiędzy tem, czego jakieś stronnictwo żąda, a tem czego dokazać może. Jeżeli jest fakt na świecie, o którym wątpić nie można to jest nim ten, że Cesarz Aleksander—który wolą i osobistem postanowieniem swojem więcej dokazać może niż ktokolwiekbądź inny ze śmiertelnych—że cesarz Aleksander jest szczerym przyjacielem pokoju. Są nadto jeszcze inne powody do polityki pokojowej skłaniające: położenie finansowe sprawy Azji środkowej i t. d. i te w obecnej chwili każą uważać politykę zaczepną Rossji za przeciwną jej interesowi. Dowodem tego jest postanowienie Reichstadzkie. Zasada nieinterwencji, do której przystąpiła i Anglia, nie wyłącza usiłowań dyplomatych, ale stawiając właśnie tę zasadę wyraźnie zaraz, powiedziano, że nic bez porozumienia się z innemi mocarstwami przedsięwzięte nie zostanie.

„Nie-interwencja nie znaczy obojętności —kończył Derby, dając nauczkę zwolennikom absolutnego pokoju. Zobowiązanie się do bezwzględnej nieinterwencji we wszelkich wypadkach dorównałoby wygłoszeniu zasady anarchii międzynarodowej—anarchia zaś nie przyniosłaby ani pokoju ani postępu. Uczyniliśmy wszystko dla zapobieżenia wojnie, uczynimy teraz wszystko dla ograniczenia jej. Wolno mieć nadzieję osiągnięcia tego celu. Czy państwo tureckie z wewnętrznych przyczyn znajduje się w stadium upadku — tego roztrząsać tu niechcę; ale gdyby tak było, to nanicby się już pomoc Europy nie zdała.“

„*Choremu człowiekowi* przyrzekliśmy pomoc przeciwko każdemu, ktoby na życie jego godził; ale nie możemy go obraniać od samobójstwa lub śmierci naturalnej. Nie wdamy się w obecną wojnę i innym odradzać to będziemy, gdyby zaszła potrzeba — czego nie sądzę. Skoro tylko nastręczy się sposobność do pośredniczenia, Anglia wystąpi równie dobitnie jak i inne mocarstwa, a zastrzegając sobie swobodę działania, będzie się starała wzmocnić ogólne porozumienie. Porozumienie to jest najlepszą rękojmią pokoju.“

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 17 lipca.

Konstantynopol 15-go. Na dzisiejszej radzie ministerjalnej, w której brało udział wielu Ulemów i wyższych dostojników obradowano świeżo nad podstawami konstytucyjnemi, przyjęto zasadę konstytucyjną i postanowiono niebawem ściślej przyszłe instytucje określić.

Bukareszt 16-go.— W obec coraz bardziej zagrażających krajowi działań wojennych, minister wojny złożył Izbie projekt mobilizacji armji i zwołania rezerw.

Widyń 16-go. — W skutek ostatnich bitew Serbowie odparci przez Turków cofnęli się za rzekę Timok.

Białogród 16-go. — Wiadomość urzędowa. Wiadomość, że oddział serbski naruszył granicę austryjacką pod Drenkową, jest zmyśloną, podobnież wiadomość o napaści serbskiej na turecką fortecę Adakali. Turcy usiłowali odebrać Serbom mały Zwornik, ale zostali odparci. Według sprawozdania prefekta, kiedy Duczyc uderzył na Nowy Warosz, Turcy wystawili na szańcach kobiety i dzieci chrześcijańskie, z których wielką liczbę strzały serbskie dosięgły.

Stan powietrza.

Dziś rano ciepła st. 16., w południe ciep. st. 20. Barometr: 758 Odmiana: [illegible]

[illegible] c. 2

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).—Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Іюля 1876 г.

Redaktor Wacław Szymanowski **Wydawca Gustaw Gebethner**

Patrz Dodatek.

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 14 (26) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na urządzenie szaf w sali archiwum Magistratu miasta Warszawy, reparacje tynku i pomalowanie ścian w tejże sali od summy rubli 1048 kop 22.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, na papierze stemplowym ceny kop. 40. podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Ekonomicznej m. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 15.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się urządzenia szaf w sali archiwum Magistratu miasta Warszawy, reperacji tynku i pomalowania ścian w tejże sali, za summę rs. 1048 kop. 22 (wypisać literami i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, wadium w ilości rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 15, przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia . . . . . mca . . . . 187 . r.
(podpisać wyraźnie imię i nazwisko). 3—3 —11132 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b, o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1877 na użytek miasta Warszawy około 200 sażeni kubicznych żwiru oczyszczonego, od rs 33 na sażeń kubiczny.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, oraz w Gazecie Policyjnej.
2–3 — 11779 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Lipca r. b. o godzinie 12 tej w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu r. 1877 na użytek miasta Warszawy, około 200 sążni kubicznych żwiru oczyszczonego, od rs. 33 za sążeń kubiczny.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, zgłoszą się w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, wraz z kwitem Kassy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. — i na koszta ogłoszenia rs. —, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.
2–3 — 12085 —

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

podaje do wiadomości, iż w dniu 12 (24) Lipca r. b. odbędzie się przed tąż Radą licytacja publiczna in minus, przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu na oddanie w entrepryzę restauracji gmachów:

1. Szpitala Dzieciątka Jezus, poczynając od summy anszlagowej rs. 8046 kop. 35, vadium rs. 1600 i
2. Instytutu Ś go Kazimierza, poczynając od summy rs. 1070 kop. 57, vadium rs. 220.

Mający zamiar przystąpić do licytacji obowiązani są w terminie wyżej wskazanym, t. j. 12 (24) Lipca, do godziny 12 w południe złożyc w Radzie Miejskiej deklaracje, na każdą entrepryzę oddzielnie, napisaną według wzoru niżej umieszczonego, bez poprawek i podskrobań, w zapieczętowanych kopertach, z dołączeniem vadium w ilości wymaganej.

Anszlagi i warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Rady Miejskiej, codziennie, w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej z dnia 2 (14) Lipca r. b. niniejszem obowiązuję się wykonać restaurację gmachu (wymienić zakład) w Warszawie podług anszlagu i zgodnie z wiadomemi mi warunkami licytacyjnemi za ogólną summę (wypisać liczbą i literami).

Vadium do niniejszej entrepryzy składam w kwocie rs. (liczbą i literami) i na dowód przyjęcia zobowiązania własnoręcznie podpisuję się (podpisać wyraźnie imię i nazwisko, miejsce zamieszkania i datę

Członek Zarządzający Czynnościami Rady **K. Puchalski.**
2–3 — 12083 — Sekretarz Rady **J. Magnuski**.

OGŁOSZENIE.

W Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, odbędzie się w dniu 19 (31) b. m. Lipca o godzinie 11 z rana, licytacja głośna, na sprzedaż do rozebrania starego domu drewnianego w Warszawie w Koszarach Mirowskich położonego pod Nr 237. Dom takowy oszacowanym jest na rs 113 kop 86.

Życzący uczestniczyć w licytacji powinni stosowną deklaracje na stemplu 40 kopiejkowym złożyć w Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego i przed rozpoczęciem licytacji obejrzeć sprzedający się dom, który okazywanym będzie interesantom przez Nadzorcę Koszar, po zatwierdzeniu bowiem kupna, żadne pretensje i reklamacje dotyczące wartości domu i tego wszystkiego co doń należy uwzględnionemi nie będą.

Stawający do licytacji obowiązany złożyć wadium w ilości rs. 25.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Warszawskiego Dystansu Inżynierskiego, mieszczącym się przy ulicy Nowy-Świat w domu Wojskowego Zarządu, każdodziennie od godziny 10 z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne. — 11980 —

Mam honor zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że przyjmuje Uczniów na stancję. Zapewnia się troskliwa opieka i wszelka pomoc w naukach.—Przyjmując tylko pewną liczbę uczniów, proszę zgłosić się osobiście lub listownie jak najwcześniej, róg ulicy Brackiej i Nowogrodzkiej Nr 7.

Nauczyciel IV-go Gimnazjum
—11930—2—3 **A. Dobrowolski.**

Podpisany **Nauczyciel języka Francuzkiego.** udzielam lekcje miesięcznie lub na godziny, doświadczoną przez siebie metodą konwersacyjno-poglądowa. (Enseignement par les Yeux) **J. TISSERANT.**

Przy ulicy Zielnej Nr 22 nowy na drugiem piętrze. 2—3—11970

CZŁOWIEK

w średnim wieku, posiadający dokładnie języki: Polski, Niemiecki, Russki, **obznajmiony z robotami przy warsztatach mechanicznych w górnictwie**, przy walcowni sztabowej, życzyłby przyjąć jaki obowiązek, bliższa wiadomość w Składzie papiern Ottona Fleck, Nr 39 Krak.-Przedm. 3—3—11783

Poszukuje się Kucharka,

gruntownie znająca swój fach, trzeźwa, sumienna, zdrowa, od 40 do 50 lat, wdowa, do osoby wiekowej. Po adres zgłosić się do Ewy Cholewińskiej, w Zakładzie przy kościele Panny Marji zamieszkałej od 8 do 9 wieczór codziennie. —12021—2—3

UCZEŃ

który w tym roku otrzymał patent z ukończenia Szkoły Realnej, pragnie przez czas wakacyjny, przygotowywać Uczniów do tejże szkoły. Ulica Żórawia Nr 23. mieszkania 7. —11950—2—2

Za umiarkowanem wynagrodzeniem od 8 Lipca r. b. mogą mieć pomieszczenie w osobnym pokoju dwie lub trzy

Panienki

z wszelkiemi wygodami i opieką moralną—przy małżeństwie bezdzietnem, b. obywateli ziemskich—tamże mogą być wydawane obiady dla trzech lub czterech stołowników do ich mieszkania, przyrządzane po wiejsku, ze świeżych wiktuałów smacznie. — Wiadomość przy ulicy Erywańskiej Nr 8 w oficynie na 3 piętrze po lewej stronie, a od 8 Lipca przy ulicy Zielnej Nr 4 na 1 piętrze w oficynie.— P Ł. 3—3—11233

B. URZĘDNIK,

posiadający gruntownie języki ruski i polski, życzy sobie mieć zatrudnienie albo w Kantorach Notarjuszów w Warszawie lub na prowincji, albo też przy Sędziach Pokoju. Reflektanci raczą przysłać swe adresy pod Nr 10, ulica Dunaj, na 2-gie piętro, H. K. —12067—2—3

Haftuje!!

Mundury galowe cywilne i wojskowe, złotem i srebrem, podług żurnali najświeższych petersburgskich. — Wykonywając obstalunki śpiesznie i dokładnie.—Wiadomość przy ulicy Nowo-Miejskiej Nr 7 domu, na 1 piętrze od frontu. 2—3—12053

Fabryka Tkania i Wyrobów z Drutu

LUD. GEYER

dawniej **Józefa Jedlińskiego**
w Warszawie Twarda Nr 3.

ma honor polecić: Szuszarnie do Słodu za łok. kw. od 90 do 180 kop.—Siatki do Młynów i inne, łok. kw. od 40 do 90 k. — arfy do zboża czyszczenia po rs. 8 k. 50. — Sita czyli przetaki 20″ po k. 75.—Sprężyny do Pojazdów para k. 150.—Wszelkie inne wyroby po cenach nizkich. 2—3—12952

Do sprzedania

WOLANT

jednokonny, dobrze na urząd odrobiony na sposób ruski, w jednej z pierwszych fabryk Warszawskich z hołoblami, fartuchem, poduszkami, latarniami i dywanem pod nogi, i pokrowcem płóciennym, ze czterema zapaśnemi kołami. Wiadomość powziąść można przy ulicy Nowolipki Nr 34, mieszkania 2.
3—3 — 11876 —

Do sprzedania

POSSESSJA

na Nowej Pradze, łokci 6,000, z oficyną. Wiadomość, ulica Twarda Nr 3, mieszkania 11. —12048—2—3

Ryciny do dzieła Staszyca sztuk 18 (komplet); najpiękniejsze wydanie **Królów Polskich** za połowę ceny; **Monumenta Krakowskie;** ryciny **Kielesińskiego** i innych. Ulica Ciepła Nr domu 4, 2-gie piętro, mieszkania 6. —12037—1—2

Wiadomość.

Przyjmujemy z gwarancją dobroci **wypracowanie wszelkich planów i robót technicznych** w żądanym czasie. Niektóre roboty mogą być z częściowa wypłatą uskuteczniane, **M. Koszko i S ka.** Jerozolimska Nr 32, codziennie od 5 do 7 po południu. 2—3—11780

Ważna wiadomość

Przyjmuje się bielizna do prania, jako to: drobiazgi, negliżyki, pennary, koszule męzkie, suknie perkalowe karbowane, spódnice białe jaknajbrudniejsze i wszelką inną bieliznę męską i damską, po cenach jaknajniższych. Ulica Nowolipie Nr 14 domu wprost kaplicy Ewangelickiej, mieszkania Nr 15. —12006—1—3

W domu przy ulicy Przejazd pod Nr 649

Są do sprzedania

różne drzwi sklepowe i okna okute w stanie zdolnym do użytku.—Wiadomość na miejscu u Administratora domu. 2—3—11992

Do Składu
Jana Grabowskiego

przy ulicy Miodowej Nr. 3.

nadszedł świeży transport Cementu z fabryki „Grodziec“ dalsze transporta ciągle nadsyłane będą. —7584—17—27

LOSY DO PIERWSZEJ KLASSY

w nowo założonym przezemnie **Kantorze Loterji**, przy Magazynie **Cygar Hawańskich** i wszelkich wyrobów tabacznych, mam honor polecić Szanownej Publiczności,

Wilhelm Ward,

Rymarska, Nr 5, obok Izby Skarbowej Warszawskiej.
3–3 — 11230 —

WODA
na Piegi i Plamy

Ulica Stare-Miasto Nr 18 nowy. mieszkania 16 na dole. E. Grabau. 3—3—11224

Do sprzedania:

Szczenięta z rassy Cetrów maści żółtej po Wyżlicy i Wyżle, cenionych przez Myśliwych po rs. 300. Oraz **Dubeltówka** Kapiszonówka, dziwer Damasceński. Wiadomość udzieli stróż, ulica Senatorska Nr 16 nowy. —12028–2—2

Proszek Dalmacki

nowo wynaleziony na wygubienie wszelkiego domowego robactwa a nawet much i moli, nadszedł w znacznym zapasie do Składu S. Dyżewskiego, przy ulicy Ś-to Krzyzkiej pod Nr 17 i sprzedaje się po cenie umiarkowanej, handlującym odstępuje się stosowny rabat. 3—3—10828

MAGAZYN

przy ulicy Nowy Świat Nr 25 nowy jest do wynajęcia każdego czasu o 2-ch oknach, pokój od podwórza i pasaż. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu u Rządcy domu. —11793–5–5

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mahoniowy, o sześciu oktawach, bardzo tanio, oraz **Szafa** kuchenna duża z szufladami. Wiadomość przy ulicy Solnej Nr 8, mieszkania 8 —12053—2—3

FORTEPIAN

kompletnie wyrestaurowany. o 7 oktawach, w cenie Rs. 200, oraz za Rs. 155 i za Rs 135 do sprzedania. Przyjmuje wszelkie reparacje, strojenie i pakowanie na mieście. Elektoralna Nr 20, J. Dütz. 2—3—11754

ABONAMENT
NA LÓD

przyjmuje Sklep Wyrobów Metalowych
P. KNOLLA,
ulica Czysta Nr 6, po rs. 3 miesięcznie.
2—8 — 12112 —

ZAKŁAD PIWNY

do odstąpienia w dobrym punkcie, nieźle wyrobiony, na dogodnych warunkach jest do odstąpienia. Wiadomość, Podwal Nr 7, u Sperlinga. —12188—2—3

Jest do odstąpienia w każdym czasie

Restauracja
„Góra Szwajcarska,“

pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąść można u właściciela, ulica Aleksandrja Nr 6 nowy. —12186—2—3



Żądany jest zaraz

KAPITAŁ

od 3-ch do 10,000 rs. i większy

na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Wiadomość pod Nrem 1 przy ulicy Miodowej, dom W. Piotrowskiego, z bramy lewemi schodami na 2-em piętrze, w mieszkaniu wprost z tychże schodów, gdzie bilet na drzwiach, z rana do 12-tej, i od 4 ej do 7 ej po południu, w święta do południa, bez żadnego pośrednictwa. —12025–4–4

Mam zaszczyt zawiadomić Panów Fabrykantów, jak również osoby interesowane, iż **Warsztat Stelmachski** przez długie lata prowadzony przezemnie w Fabryce Powozów pana Hesse, a obecnie przeszłej w posiadanie p. Romanowskiego, przeniesionym został na ulicę Złotą, w domu P. Fraenkel, pod Nr 20 nowym. Przyjmuję obstalunki Powozów i wszelkiego rodzaju roboty stelmachskie. Jest u mnie duży zapas korpusów w najświeższych fasonach paryzkich do nabycia w każdym czasie.—Polecając się łaskawym względom, podpisuję. **ANDREAS SCHULTZ.**

Majster Stelmachski.
2—3—12168

Do odstąpienia

PLAC

na skład drzewa budulcowego, w dobrym punkcie. **Dwie Szafki** orzechowe z marmurowemi blatami do łóżek. Wiadomość, Chłodna Nr 42, w składzie węgli. —12134—2—2

DOM

frontowy zupełnie nowy, z ogrodem, jest do sprzedania przy ulicy Okopowej pod Nr 1038 lit. G, pomiędzy Łucką a Grzybowską. Wiadomość u gospodarza. 2—3—12107

Dwa piękne, duże, okazałe

Figusy,

mające wysokości do 4 łokci, które służyć mogą do upiększenia salonu, są do sprzedania, ulica Nowy-Świat pod Nrem 47 nowym, 1254 hyp., w mieszkaniu Nr 10. —12060—2—3

Krakowskie-Przedmieście Nr 113 nowy, wprost Zamku.

Ważne dla PP. Tapicerów i Fabrykantów Obuwia:

Otwarty został skład różnych skór i safijanów w doborowych gatunkach, po przystępnych cenach, z czem polecam się.

STANISŁAW SWIERZEWSKI.
—12069–2—3

Farbiarnia Parowa
i Pralnia Chemiczna
Dyonizego Mazurowskiego.

Pracując przez lat kilka w pierwszorzędnych fabrykach w kraju, jako też za granicą, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż założyłem Fabrykę w domu pod Nr 8/10 przy ulicy Długiej, na sposób jak najpraktyczniejszy z najnowszemi maszynami i starać się będę zadosyć uczynić Szanownej Publiczności w robotach wychodzących z mej fabryki, przyjmuję do farbowania na wszystkie kolory, oraz wywabiam wszelkie plamy, tak z materji jak wyrobów wełniannych, nadto farbuje pióra, parasolki i t. p. po cenach jak najprzystępniejszych. 3—3—11861

ORYGINALNE AMERYKANSKIE
Wheelera i Wilsona
Maszyny do szycia,

uznane w kraju naszym od lat 15-stu jako **najdoskonalsze**, przez żadne **naśladowania** dotąd niedoścignięte, poleca się w cenie od rs. 50. Nowo wynalezione Nr 6 i 7 Maszyny powyższej fabryki dają się zastosować do każdego rodzaju szycia na najgrubszych skórach, suknach i muślinach.

Jedyny Skład tych Maszyn znajduje się przy ulicy **Rymarskiej Nr 8.**

Tamże znajduje się wielki wybór **Maszyn** do szycia systemu **Singera**, jakoteż ręcznych maszyn do szycia. Biorącym do dalszej odsprzedaży odstępuje się stosowny rabat. 12—24—6265

Po kop. 15 (po złotemu) za funt, dostać można dobry

Sér Szwajcarski i Holenderski

(krajowy) w krąskach po 3, po 10 funtów więcej. Ulica Królewska Nr 6, u stróża. —12090—2—3

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

W MAGAZYNIE

UBRAŃ DAMSKICH
L. Kirschstein,

przy ulicy Granicznej Nr 16, a mianowicie:
Czepków, Kokard, Kołnierzyków, Woalek, Szalików, Gorsetów, oraz ubrania włóczkowe, Flanele, Barchany i Perkale, również do sprzedania będą utensylia sklepowe. 3—3 — 11762 —

WIADOMOSĆ!

Jest do sprzedania Kilka Luster złoconych rozmaitego fasonu i wielkości, w dobrym stanie, **Konsole** złocone z blatami marmurowemi, **Gzymsy** złocone do firanek. Ulica Elektoralna Nr 8, wiadomość w Dystrybucji. —12098—2—3

Reperacje Maszyn

wszelkiego rodzaju wykonywa śpiesznie dokładnie, tanio
FABRYKA
Maszyn i Narzędzi
Jakóba Fajans w Warszawie
Danielewiczowska Nr 619/20 (5)
75—0—2288—



ATRAMENT JAPOŃSKI
DO KOPJOWANIA

Jest to najlepszy atrament do użytku w biórach i *jedyny* z którego można zdjąć *czystą kopję* nawet w miesiąc po napisaniu.

NOWY ATRAMENT
CZARNY ODRAZU
I ZAWSZE LŚNIĄCY

Dostać można we wszystkich główniejszych składach papieru w Królestwie Polskiem i Rossyi.

N. ANTOINE i SYN W PARYŻU.

Korzystny Interes!
Jest do nabycia

Prawo wyłącznej na całą Warszawę detalicznej sprzedaży Wyksatyny czyli materji nieprzemakalnej i nieplamistej, nadet już rozpowszechnionej w miejsce ceraty, oraz skóry amerykańskiej. Wiadomość w Kantorze Głównej Agentury Wyksatyny na Królestwo Polskie, przy ulicy Żabiej Nr 1 w podwórzu na dole. Uwzględnieni będą tylko reflektanci mogący złożyć kaucję lub odpowiednią gwarancję. 3—3—1176

Księgarnia i Antykwarja

oraz czytelnia Polska **H. Blumenthala** z Miodowej ulicy przeniesioną została na Długą do domu zwanego **Potkańskie**, naprzeciw Hotelu Polskiego i Niemieckiego.
—1—3—12237

KRAWCOWA,

przyjmuje wszlką krawieczczyznę damską i do kroju, a zarówno i do nauki kroju z mieszkaniem, po cenie bardzo umiarkowanej. Dunaj Szeroki Nr 9, mieszkania Nr 6, oficyna na lewo, 2 piętro. —1—3—12247

Jest do sprzedania

POSESJA,

przy ulicy Łuckiej położona, w części murowana w części drewniana, mająca łokci kw. około 9.000 za umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Dzielnej pod Nrem 10 (2359) u Właściciela domu. —1—3—12214

DOM

w Warszawie, nowy, o dziesięciu pokojach, dwa sklepy potrzebne zabudowania, jest do wynajęcia lub sprzedania z ogrodem lub bez ogrodu, położony jest przy szosie Jerozolimskiej, a także naprzeciwko nowego Banhofu Kolei Wiedeńskiej. Wiadomość od 11 do 12 rano i od 4—5 po południu, przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 1, mieszkania 11. 1—3—12225

Fabryka Wyrobów Metalowych Kotlarskich
T. HELLMANNA,

Wykonywa wszelkie roboty w zakres tego fachu wchodzące, jak najdokładniej, można także nabyć rozmaitych naczyń kuchennych gotowych, wszelkie reparacje i pobielanie wykonywa się spiesznie, dokładnie, po cenach b. nizkich. Ulica Nowomiejska Nr 18 nowy, drugie wejście ulica Mostowa Nr 11, dom Gdańska Piwnica zwany, w podwórzu.
—1—3—12251

Stare budowle

drewniane, wozownie, stajnie i inne, są do rozebrania i sprzedania, na posesji przy ulicy Chmielnej pod Nrem 60. —1—1—12204

Z powodu wydzierżawienia kilku Folwarków,

w dobrach Rudka, Gubernii Grodzieńskiej, powiecie Bielskim, jest do sprzedania tysiąc pięćset sztuk owiec macior, szkopów i jarlików Rambouilet-Negretti, odznaczających się obfitością wełny, gdyż jedna sztuka w przecięciu wydaje trzy i pół funta wełny pranej, co rachunkami corocznemi w zarządzie dóbr udowodnione być może.—Wiadomość koleją żelazną Petersburską, przez stację Szepietów w Rudce. —1—3—12213

Ślubne Wieńce,

oraz Kolje, Kolczyki, Bransolety, Bukiety dla drużbów i asystentów, wszystko to z kwiatu pomarańczowego, woskowane, najświeższej mody, na rozmaite nader umiarkowane ceny, poleca **Fabryka Paryzkich kwiatów Elizy**. Krak.-Przedm. Nr 6, wprost Ś-to Krzyzkiego Kościoła (przeniesiona z pod N-ru 40-go). —1—12—12243

Nowo otworzony Zakład Galanteryjno-Introligatorski

F. Kowalewskiego,

ulica Marszałkowska Nr 48 (Róg Ś-to Krzyzkiej). Przyjmuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące i takowe spiesznie, trwale i po cenach umiarkowanych wykonywa. Tamże potrzebny jest uczeń. —1—3—12210

Do sprzedania

Suknia czarna

materjalna, faile strojna. Widzieć takową można przy ulicy Erywańskiej, dom Petko Nr 4, mieszkania Nr 2, od godz. 11 z południa do 4. —1—2—12240

Suknia sułtanowa,

różowa, prawie nie noszona, do sprzedania. Pałac Brühlowski, pierwsze drzwi za kratami na prawo. —1—1—12244

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Kareta podróżna,

zupełnie nowa, z walizami. Fajeton na parę koni z zapasowemi kołami, ulica Długa Hotel Polski, wiadomość u Szwajcara.
—1—3—12219

Jest do wydzierżawienia

POLOWANIE

w Osadzie Łatowicz, za stacją Mrozy Kolei Ż. W. T. na rozległości około mórg 4,000, na lat 3 lub według umowy, za bardzo nizką cenę. Wiadomość na miejscu u dzierżawcy polowania. —1—1—12233

W Zakładzie introligatorskim **F. Kowalewskiego**, ulica Marszałkowska Nr 48, jest do sprzedania

PRASA

do obrzynania z cheblem. —1—3—12209

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, mało używanych, za nizką cenę. Ulica Nowy-Świat Nr 31 nowy u Tapicera.
—1—1—12239

Są do sprzedania

MEBLE

mahoniowe, jesionowe i Fortepian za nizką cenę. Wiadomość ulica Pańska Nr 19, na 3-m piętrze, mieszkania Nr 30, można zastać od 11 do 2. —12042—2—3


Są do sprzedania w Zakładzie Stolarskim


RÓŻNE MEBLE:

Garnitury wysłane i kryte, Szafy, Kredensa, Stoły obiadowe, Krzesła Tualety, Łóżka, Umywalnie, Komody i inne Meble.—Są także i używane —Ulica Żórawia Nr 10, piąty dom od Placu S. Aleksandra.—Ad. Lewanowicz.
—11100—6—6

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY
DE ROGÉ
APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-similé*:



Składy w Warszawie: u pp. **A. F. Galle i Ludwika Spiess.**
—1892—



Są do sprzedania

FAETONY

na jednego i parę koni
i Bryczki, oraz Wozy półtoraki i kolejne,

zdatne na prowincję, za ceny bardzo umiarkowane. Wiadomość przy ulicy Nowolipie, wprost Żelaznej, pod Nrem 2448, nowym 76.
—11721—5—6

POWÓZ

cztero-osobowy urzędowej roboty w dobrym stanie do sprzedania, oraz ruska uprzęż na parę koni.—Wiadomość u stróża, ulica Grzybowska Nr 44, drugi dom za Żelazną.
3—3—11819



Jest do sprzedania

Faetonik

nowy na jednego i parę koni. **Powóz** używany, **Bajdyczanka** na resorach i **Bryczki** węgierki bez resorów, do pojedynki i do pary koni. Ulica Wielka Nr 9.
—12020—2—3

BRYCZKI

Jednokonne i parokonne nowe od rs. 50 do 250, są do sprzedania pod Nr 13 przy ulicy Elektoralnej i kilka powozów używanych.
3—4—11929



OGIER Skarogniady pięknej budowy, stadniny JW. hr. Potockiego, dobrze ujeżdżony pod wierzch jest do sprzedania w Mokotowie dom Rotszeina wprost Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci. Zapytać dragona Michaiłowa. —11349—7—9

APARTAMENT

na 1-szem piętrze gazem oświetlony, złożony: z 8-miu Pokoi, Gabinetu, Przedpokoju, Kuchni ze zlewem, Pasaży, Pralni, kilku Piwnic, z ogrodem, Lodownią, waterklozetem, dwoma osobnemi Górami, Stajnią i wozownią, do wynajęcia od 1-go Października r. b. za rs. 1800 rocznie. Wiadomość u Rządcy domu ulica Dzika Nr 5. Tamże wiadomość o Składach na cukier lub inny towar suchy, jakoteż o placu pod budowę domu.
1—3 — 12246 —

MIESZKANIE

do wynajęcia w blizkości Nowego-Świata, na świeżem powietrzu, z pięknym i rozległym widokiem, składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni oraz małym ogródkiem kwiatowym. Wiadomość w domu nowo-wystawionym, ulica róg Dobrej i Drewnianej, Numer 2821B, Stróż wskaże. —1—3—12229

Jest zaraz do wynajęcia

POKÓJ duży

z balkonem, meblami i usługą, jeżeliby takowej żądano, do 1 Października. Ulica Krak.-Przedm. wprost kolumny Zygmunta Nr 97 mieszkania 5. Wiadomość u Stróża.

POKÓJ

duży o dwóch oknach, jest do odnajęcia zaraz, ze wspólnym przedpokojem przy familji bezdzietnej, dla osoby płci żeńskiej, ulica Widok Nr 5, dom hr. Zamoyskiego w oficynie prawej na pierwszem piętrze.
—3—3—11874

W każdym czasie jest do wynajęcia po cenie nader przystępnej

LOKAL

na 1 piętrze, składający się z 4 pokoi, przedpokoju, pasażu, śpiżarni, wygódki i kuchni ze zlewem. Do lokalu tego należy dwie piwnice, oraz schody oświetlone są gazem.—Wiadomość przy ulicy Lipowej Nr 3 niedaleko Oboźnej u rządcy domu. 6—7—11481

Za 20 rubli miesięcznie

Dwa lub trzy obszerne pokoje i kuchnia, bez mebli, oraz inne z meblami. Tamże wykształcona osoba wyjeżdżająca do Ciechocinka, przyjmuje w opiekę panienki. Chmielna Nr 11, mieszkania Nr 7. —2—2—11897

Do wynajęcia

Mieszkanie Kawalerskie, Dwa Pokoje i Przedpokój,

Góra z Windą na suche towary jak: Mączka, Wełna etc. Ulica Dzielna Nr 1
—11684—5—5

LOKAL

na drugiem piętrze, składający się z 8 pokoi, dużego salonu, kuchni, przedpokoju, stajni, wozowni, pokoju dla stangreta, zaprowadzone wodociągi, waterklozety, gaz, z powodu wyjazdu do wynajęcia każdego czasu za rs. 1500 rocznie, przy ulicy Smolnej pod Nr 1. Wiadomość na miejscu u stróża. —11202—

DWA POKOJE

frontowe z meblami do wynajęcia każdego czasu, na Krakowskiem-Przedmieściu pod Nrem 63, mieszkania 3. —11936—3 3

TRZY POKOJE

i kuchnia do wynajęcia. Wiadomość na miejscu przy ulicy Czerniakowskiej Nr 63.
—12045—2—3

Do wynajęcia w każdym czasie

SALON

duży o 2-ch oknach na 1-em piętrze, wchód z przedpokoju, na Pradze Nr 224 ulica Targowa, w domu W. Krzyżanowskiej, przy porządnej familji, może być ze stołem i usługą. Tamże jest garnitur **mebli mahoniowych** mało używanych, lustro duże, kąsolka mahoniowa, do sprzedania za przystępną cenę.
2—3—12176

Do wynajęcia

Pokój

dla mężczyzny, z meblami lub bez.—Tamże potrzebne są

PANNY

do krawieczczyzny damskiej. Ulica Niecała Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze.
—12201—2—3

Potrzebny jest

LOKAL

złożony z 5-ciu lub 6-ciu pokoi z kuchnią, w okolicach Placu Ś-go Aleksandra. Adres prosi się zostawić u Szwajcara Gimnazjum 4-go. —1—3—12224

2 SKLEPY

nowe, obszerne, każdy z wystawowem oknem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu Nr 8, przy ulicy Gęsiej Tamże jest do sprzedania werk młyński w zupełnie dobrym stanie. —12016—2—3

Otrzyma na żądanie **Sowitą nagrodę** kto da znać lub odniesie na Banhof Wiedeński do Telegrafu Woźnemu Janiszewskiemu

Szal popielaty,

pleit zwany, zgubiony dnia 14 b. m. wieczór, w przejeździe z Nowo-Senatorskiej na Leszno.
—1—3—12257

Nagrody rs. 30.

W nocy dnia 7 Lipca wychodząc z bramy Nr 12 przy ulicy Grzybowskiej, zgubiony został zegarek złoty z dewizką.—Upraszam znalazcę o zwrot takowego do handlu galanteryjnego Wolfa Fränkel za Żelazną Bramą.
2—3—12180

Zbłąkane 2 Pawice,

można odebrać przy ulicy Ś-to Jerskiej Nr 16 u stróża. —12121—2—3



Dnia 1 (13) Lipca zginął

PIES

ponter rok mający, czarny, znak na piersiach biały i zadnich łap przy pazurach ma sierć białą. Kto go odprowadzi lub da znać do Łazienek Królewskich w starym odwachu do Krzaczyńskiego, otrzyma nagrodę, nieprawy właściciel do odpowiedzialności sądowej pociągniętym będzie. —12154—2—2

Dnia 12 b. m. wieczorem, wybiegła z domu Nr 26, przy ulicy Chmielnej

WYŻLICA,

mająca grzbiet czarny, boki szare, czarne łatki. Znalazca zechce za stosowną nagrodą odprowadzić do tegoż domu, mieszkanie stróż wskaże; nieprawy posiadacz sądownie poszukiwanym będzie. —12129—2—3

W przeszłą Sobotę rano zginął

Ceter biały,

z żółtemi uszami i takowemi plamami około ogona, pies nazywa się Głazek, z skórzanym naszyjnikiem z kłódeczką. Kto takowego przyprowadzi do Kancelarji Półku Gwardyjskich Ułanów w Łazienkach, otrzyma sowite wynagrodzenie. —1—3—12258

LOKALE LETNIE DO WYNAJĘCIA

w Koszykach Nr 1753abc.

Cztery Pokoje i Kuchnia, oraz trzy Pokoje i Kuchnia, obecnie opróżnione, za bardzo przystępną cenę. Tamże do wynajęcia Stajnia dla dorożkarzy — lokale i stajnie mogą być wynajęte kwartalnie lub rocznie. —Wiadomość na miejscu, oraz w **Składzie Herbaty Leona Krupeckiego**, wprost statuy Kopernika.
2—3 — 12899 —

Nagrody rubli srebrem 10.

W dniu 13 (1) Lipca na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej lub w przejeździe Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem na ulicę Wierzbową do Handlu Stępkowskiego, zostawiono lub zgubiono **PORT-CYGAR** srebrne, owalne, w prążki, na wierzchu litery ruskie wiązane **B. C.** i korona. Uprasza się Szanownego Znalazcę o odniesienie na ulicę Ś-to-Krzyzką pod Nr 4, na pierwsze piętro, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. Uprasza się przytem W.W. Panów Złotników o zwrócenie uwagi na powyższy przedmiot i dać znać pod powyższy adres.
1—3 — 12238 —

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego." Plac Teatralny Nr 473c (5 nowy). Дозволено Цензурою.